

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/137704,70-lat-temu-komunisci-zamordowali-majora-Zygmunta-Szendzielarza-Lupaszke-jednego.html>
27.04.2024, 16:44

70 lat temu komuniści zamordowali majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, jednego z największych bohaterów polskiej konspiracji niepodległościowej

„To postać o niezwykłym życiorysie, ściśle powiązany z historią Pomorza” - podkreśla prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk.

30 czerwca 1948 r. w Osielcu koło Jordanowa funkcjonariusze MBP aresztowali ukrywającego się mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, jednego z najbardziej zasłużonych dowódców polowych pierwszej i drugiej konspiracji, dowódcę 5. Wileńskiej Brygady AK.

Zygmunta Szendzielarza osadzono w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. W wyroku wydanym 2 listopada 1950 r. komunistyczny sąd skazał go na śmierć. Został zabity w więzieniu mokotowskim 8 lutego 1951 r. Ciało pogrzebano w tajemnicy, w nieznanym miejscu.

W 2013 r. badaczom IPN udało się odnaleźć szczątki Szendzielarza podczas prac prowadzonych w kwaterze „Ł” na Powązkach. Pogrzeb państwowy dowódcy Brygady Wileńskiej AK odbył się w 2016 r. na cmentarzu Powązkowskim.



- Major Zygmunt Szendzielarz to postać o niezwykłym życiorysie. Wchodził w wiek chłopy i młodzieńczy już w

wolnej Polsce, ale dzięki niepodległościowej tradycji rodzinnej (pochodził z pięknego miasta Stryja w województwie lwowskim) miał wśród najbliższych członków rodziny uczestników walk o wolność Ojczyzny, w tym bohaterów wojny polsko-bolszewickiej – mówi prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk.

– Słusznie dostrzegając najważniejsze potrzeby Odrodzonej Polski wybrał na swoją drogę zawodową służbę wojskową, którą rozpoczął w 1931 roku w sławnej Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, którą ukończył w stopniu kaprała podchorążego. W latach 1932-1934 kontynuował wojskową edukację w jeszcze sławniejszym ośrodku – w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. To piękne miasto, o wspaniałych polskich tradycjach patriotycznych, wojskowych, niepodległościowych było niewątpliwie jednym z ważniejszych miejsc wykuwania się niezwykłego charakteru wspaniałego żołnierza, jakim został młody Zygmunt, wyróżniony w Grudziądzu m.in. „złotymi ostrogami”. To tam w sierpniu 1934 roku, tuż przed 14. rocznicą wielkiej polskiej wiktorii w wojnie z bolszewikami, otrzymał od Prezydenta RP mianowanie na stopień podporucznika – dodaje.

Szendzielarz otrzymał przydział do 4 pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie, i z Wileńszczyzną związał się na ponad dekadę, przeżywając tam ostatnie lata pokoju, okupację litewską, niemiecką i dwie sowieckie.

– Wszystkie okrutne, i wszystkie wymagające czynnej aktywności od każdego, kto nie chciał pokornie godzić się ze zniewoleniem. To z Wileńszczyzny wyruszył na ostatni swój szlak bojowy w nowe granice Polski, uwalnianej od okupanta niemieckiego, ale co raz mocniej niewolonej przez komunistycznego. Wypowiedział mu wojnę i przez kilka lat ją prowadził, m.in. na Pomorzu, na które – pamiętając o kawaleryjskiej edukacji w Grudziądzu – w nowych okolicznościach powrócił w 1945 roku. Podkomendni

„Łupaszki”, którzy z rąk komunistów ponieśli śmierć na Pomorzu w 1946 roku, m.in. Zdzisław Badocha „Żelazny”, Feliks Selmanowicz „Zagończyk” czy Danusia Siedzikówna „Inka” należą współcześnie do najbardziej znanych i upamiętnianych bohaterów antykomunistycznej konspiracji – wskazuje prof. Golon.

– Dodajmy, że grobów niektórych z nich nadal szukamy, w tym ppor. „Żelaznego”. Z kolei odnalezienie grobów „Inki” i „Zagończyka” stało się w pełni uzasadnionym powodem zorganizowania [w dniach 27-28 sierpnia 2016 roku jednej z największych patriotycznych uroczystości pogrzebowych dedykowanych antykomunistycznej konspiracji w ciągu ostatnich trzydziestu lat](#). Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym najwyższe władze państwowe. Zresztą także warszawski pogrzeb na Powązkach samego pułkownika „Łupaszki” 24 kwietnia 2016 roku – a więc 65 lat po śmierci – był niezwykle, ogromną uroczystością patriotyczną z udziałem m.in. Prezydenta RP Andrzeja Dudy i wicepremiera Mateusza Morawieckiego. To między innymi dlatego, dla całego Pomorza postać majora Zygmunta Szendzielarza jest tak ważna. To był nie tylko prawdziwy bohater, ale miał także liczne, przed wojną i po niej więzi z naszym regionem.

Gdy tylko zakończyły się komunistyczne rządy rozpoczęto przywracanie pamięci o „Łupaszce” i jego podkomendnych.

– Ta praca nadal trwa, ale już współcześnie możemy pochwalić się dziesiątkami ważnych upamiętnień, setkami publikacji, co raz szerszą wiedzą o zasługach żołnierzy antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie ich poświęcenie i opór – a możemy porównać los Polski Ludowej, z rozwojem komunizmu w Sowietach – terror komunistycznych zbrodniarzy byłby jeszcze większy. Dzięki odwadze i skuteczności „Łupaszki” i jego żołnierzy przez kilka lat po

wojnie utrzymywał się opór nie tylko na Pomorzu, ale ten dobry przykład promieniował na inne regiony. Warto wspomnieć, że jedno z najważniejszych trwałych upamiętnień majora Zygmunta Szendzielarza i 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej znajduje się w sławnej na całą Europę „Koronie Gdańska”, czyli w konkatedralnej Bazylice Mariackiej. Wspomnijmy, że dokładnie 10 lat temu, była to niedziela (dwa dni przed samą 60. rocznicą śmierci) odbyła się w Bazylice Mariackiej niezwykle uroczysta msza święta upamiętniająca bohatera. Brały w niej udział m.in. poczty sztandarowe wojska, policji i straży granicznej. To wówczas, blisko dwadzieścia lat po upadku komunistycznych rządów w Polsce (nie w każdej dziedzinie i nie w każdym aspekcie!), w dostojnych wnętrzach największej świątyni północnej Europy, można było uznać, że „Łupaszko” wreszcie naprawdę zwyciężył, chociaż dodajmy, że do jego pogrzebu brakowało jeszcze ponad pięciu lat. Dziś w 70 rocznicę śmierci Wielkiego Żołnierza, w prawie pięć lat od Jego uroczystego, ale prawdziwego pogrzebu, możemy uznać, że zarówno na naszym Pomorzu, jak w wielu innych regionach Polski, wykonano jednak przez te trzy dekady po 1989 roku wielką pracę edukacyjno-patriotyczną i przywrócono pamięć o bohaterach. W styczniu 2021 roku w pełni potwierdziła to ogromna akcja informacyjna i niezwykle uroczysta forma ostatniego pożegnania ukochanej Zygmunta Szendzielarza, wspaniałej Lidii Lwow-Eberle – podsumowuje dyrektor IPN Gdańsk.

Warto dodać, że Oddział IPN w Gdańsku, wspólnie z Archiwum IPN w Warszawie, podjął starania, aby na piątą rocznicę pogrzebu majora/pułkownika Zygmunta Szendzielarza zorganizować w Warszawie specjalne uroczystości przy grobach obojga bohaterów, a jako wydarzenie towarzyszące prezentację gdańskiej wystawy IPN [„Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich”. 5. Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu”](#).

- [Rozbudowany biogram „Łupaszki” wraz inicjatywami Instytutu Pamięci Narodowej poświęconymi bohaterowi.](#)

-

[Wspomnienie Lidii Lwow-Eberle ps. „Lala” oraz mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka” z udziałem prezesa IPN dr. Jarosława Szarka – Królowe k. Głubczyc \(woj. opolskie\), 6 lutego 2021.](#)

Delegacja IPN Gdańsk na czele z prof. Mirosławem Golonem złożyła kwiaty pod tablicami upamiętniającymi mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę” i jego podkomendnych oraz Danutę Siedzikówną „Inkę”. Upamiętnienia znajdują się w bazylice Mariackiej w Gdańsku.

